

Sygn. akt: I ACa 335/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Zwierzyńska

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko P. J. i K. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 17 listopada 2017 r. sygn. akt I C 144/17

oddala apelację.

SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Andrzej Lewandowski

Sygn. akt: I ACa 335/18

UZASADNIENIE

Powód (...) Bank Spółka Akcyjna w W. wniósł o zasądzenie od pozwanych P. J. i K. J. solidarnie kwoty 376.928,99 zł z tytułu niespłaconej części kapitału oraz odsetek umownych i karnych, wynikających z umowy kredytu hipotecznego zawartej między stronami w dniu 29 czerwca 2010 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 12 stycznia 2017 r. uwzględnił żądanie w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Pozwani nie kwestionowali istnienia roszczenia powoda i przedstawionych przez niego okoliczności, ale twierdzili, że nie dali mu powodu do wytoczenia powództwa, ponieważ w sierpniu 2016 r. zawarli z firmą (...) S.A., działającą w charakterze pełnomocnika powoda, ugodę, na podstawie której zobowiązali się do spłaty kwoty 1.200 zł miesięcznie i dokonywali spłat zgodnie z tą ugodą, ale powód mimo tego wystąpił przeciwko nim z niniejszym pozwem.

W toku procesu powód zmodyfikował żądanie, domagając się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 360.170,79 zł z bliżej wskazanymi odsetkami umownymi od kwoty 319.527,39 zł z zastrzeżeniem, że ich wysokość nie może przekroczyć dwukrotności sumy stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych, odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 4.570,85 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w wysokości równej sumie stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych oraz odsetek ustawowymi od kwoty 36.072,55 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w wysokości równej sumie stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 17 listopada 2017 r. umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa o zapłatę kwoty 16.758,20 zł, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 319.527,39 zł z odsetkami w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP w stosunku rocznym, nie więcej jednak niż dwukrotność sumy stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych od dnia 11 października 2017 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda odsetki w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP w stosunku rocznym, nie więcej jednak niż dwukrotność sumy stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych od bliżej wskazanych kwot i dat, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 4.570,85 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 18.899,04 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 29 czerwca 2010 r. pozwani zawarli z powodem umowę kredytu hipotecznego (...) nr DK/KR-H./ (...). Całkowita kwota kredytu wynosiła 269.786,27 zł. Termin ostatecznej spłaty został wyznaczony na dzień 7 sierpnia 2060 r., a marżę banku w dniu udzielenia kredytu ustalono na 4,15 %. Zgodnie z § 5 pkt 6 umowy oprocentowanie kredytu odpowiadało sumie marży kredytowej i stawki referencyjnej 3M WIBOR dla waluty kredytu. W § 8 umowy wskazano, że bank ma prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia m. in. w przypadku niewykonania lub nieterminowego regulowania przez kredytobiorcę zobowiązań wobec banku, w szczególności w przypadku, gdy kredytobiorca zalega w całości lub części z zapłatą dwóch rat kredytu i pomimo wezwania do zapłaty listem poleconym nie spłacił zaległości w terminie siedmiu dni od dnia otrzymania wezwania.

Ponieważ pozwani nie płacili rat, powód pismami z dnia 28 listopada 2012 r., doręczonymi im w dniu 10 grudnia 2012 r., wypowiedział powyższą umowę z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia, wskazując, że po upływie wypowiedzenia całość środków kredytowych wraz z odsetkami i kosztami stanie się wymagalna i będzie podlegać natychmiastowemu zwrotowi. Stwierdził ponadto, że rozważy możliwość cofnięcia wypowiedzenia w przypadku uregulowania zaległych należności wynoszących łącznie 4.591,92 zł.

W dniu 26 marca 2014 r. strony zawarły ugodę długoterminową do w/w umowy, w której potwierdziły, że umowa kredytu została skutecznie wypowiedziana przez bank, a na dzień podpisania ugody zadłużenie pozwanych wynosi 352.939,23 zł i od niespłaconego kapitału bank naliczył odsetki karne. W § 1 pkt 5 ugody pozwani uznali swoje zobowiązanie, przy czym uznanie to było skuteczne również w razie wypowiedzenia ugody lub odstąpienia od niej. W § 4 uzgodniono, że w przypadku opóźnienia ze spłatą całości lub części jakiegokolwiek należności wynikającej z ugody bank będzie uprawniony do naliczania odsetek karnych od kwoty zadłużenia w wysokości czterokrotności stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP. Na dzień zawarcia ugody oprocentowanie wynosiło 4 %. Bank uprawniony był do wypowiedzenia ugody m. in. w przypadku opóźnienia dłużników z zapłatą części lub całości dwóch rat po ich uprzednim wezwaniu do spłaty wymagalnych należności w terminie nie krótszym niż siedem dni.

Pozwani zaczęli mieć problemy ze spłatą zaciągniętego zobowiązania, gdy pozwana straciła pracę. Z uwagi na powstanie zaległości w spłacie zadłużenia ustalonego w ugodzie powód pismem z dnia 22 kwietnia 2015 r. dokonał jej wypowiedzenia z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia. Jednocześnie poinformował pozwanych, że po upływie tego terminu cała należność kredytowa stanie się natychmiast wymagalna. Powyższe pismo doręczono pozwanym w dniu 13 maja 2015 r.

Pismem z dnia 30 czerwca 2016 r. powód poinformował pozwanych, że w związku z ich e-mailem z dnia 16 czerwca 2016 r. przeanalizował ich sytuację, a umowę przekazał do (...) S.A, podając dane kontaktowe osoby odpowiedzialnej

za obsługę zadłużenia. Osoba ta z kolei wystosowała do pozwanych pismo z dnia 23 maja 2016 r., w którym wezwanie ich do zapłaty kwoty 372.912,25 zł. Ponadto w odpowiedzi na e-maila z dnia 17 czerwca 2016 r., (...) S.A. pismem z dnia 29.06.2016 r. wskazał pozwanym numer kontaktowy w sprawie zadłużenia.

Po wypowiedzeniu ugody pozwani dokonali wpłat na poczet należności dochodzonej pozwem w łącznej kwocie 16.758,20 zł: w dniu 6 września 2016 r. – 889,76 zł, w dniu 7 września 2016 r. – 300 zł, w dniu 11 października 2016 r. – 897,61 zł, w dniu 12 października 2016 r. – 300 zł, w dniu 14 listopada 2016 r. – 897,53 zł, w dniu 15 listopada 2016 r. – 300 zł, w dniu 12 grudnia 2016 r. – 1.197,61 zł, w dniu 11 stycznia 2017 r. – 897,45 zł, w dniu 12 stycznia 2017 r. – 300 zł, w dniu 13 lutego 2017 r. – 897,53 zł, w dniu 14 lutego 2017 r. – 300 zł, w dniu 10 marca 2017 r. – 1.197,77 zł, w dniu 10 kwietnia 2017 r. – 897,45 zł, w dniu 11 kwietnia 2017 r. – 300 zł, w dniu 11 maja 2017 r. – 897,61 zł, w dniu 12 maja 2017 r. – 300 zł, w dniu 12 czerwca 2017 r. – 897,53 zł, w dniu 13 czerwca 2017 r. – 300 zł, w dniu 3 sierpnia 2017 r. – 300 zł i 895,05 zł, w dniu 11 sierpnia 2017 r. – 900,05 zł i 299,95 zł, w dniu 12 września 2017 r. – 300 zł, w dniu 13 września 2017 r. – 897,61 zł oraz w dniu 10 października 2017 r. – 1.197,69 zł.

Sąd Okręgowy ustalił powyższe okoliczności na podstawie dokumentów przedstawionych przez strony, których autentyczność i treść nie była kwestionowana przez strony oraz nie budziła wątpliwości. Ponadto uwzględnił zeznania pozwanego, które uznał za wiarygodne z wyjątkiem tego, że między stronami podczas rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez pozwaną z pracownikiem spółki (...) S.A. doszło do zawarcia kolejnej ugody ustalającej zasady spłaty zadłużenia kredytowego. Twierdzenia pozwanych w tym zakresie były bowiem gołosłowne i nie miały potwierdzenia w innych dowodach.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wyjaśnił, że na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie co do kwoty 16.758,20 zł, o którą powód ograniczył swoje żądanie z uwagi na wpłaty dokonane przez pozwanych już po wypowiedzeniu ugody. W konsekwencji jedyną sporną między stronami okolicznością było to, czy zawarły one kolejną ugody ustalającą zasady spłaty należności dochodzonej pozwem. Samo roszczenie, jego zasada, jak też wysokość nie były natomiast kwestionowane przez pozwanych.

Odnosnie do powyższej okoliczności Sąd wskazał, że ocena ważności ugody zawartej poza sądem powinna być dokonana na podstawie przesłanek przewidzianych w art. 917 – 918 k.c. Taka ugoda może mieć istotne znaczenie dla procesu cywilnego, ponieważ jeżeli mimo jej zawarcia strona dochodzi świadczenia określonego w ugodzie, wówczas sąd musi uwzględnić fakt zawarcia ugody. W rozpoznawanej sprawie nie można jednak uznać za udowodnione twierdzenia pozwanych, że między stronami doszło do zawarcia kolejnej ugody.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika wprawdzie, że w celu odzyskania od pozwanych należności powód przekazał wierzycelność firmie (...) S.A. oraz że doszło do rozmowy telefonicznej między pozwaną a pracownikiem w/w firmy na temat zadłużenia pozwanych, a następnie pozwani dokonali szeregu wpłat na poczet przedmiotowego zadłużenia. Są to jednak najdalej idące ustalenia faktyczne, których można dokonać w oparciu o zebrany materiał dowodowy. Nie daje on natomiast podstaw do ustalenia, czy rzeczywiście doszło do zawarcia kolejnej ugody (podczas w/w rozmowy telefonicznej). Tym bardziej nie jest możliwe wiążące ustalenie postanowień takiej ugody. Powód w toku procesu konsekwentnie zaś zaprzeczał tej okoliczności. Pozwani nie przedstawili nagrania w/w rozmowy ani innego dowodu świadczącego o zawarciu ugody. Co więcej, okazało się, że powód w ogóle nie dysponował takimi nagraniami, natomiast firma (...) S.A. przechowuje je tylko przez 90 dni od ich powstania.

Sąd Okręgowy wskazał, że zawarta w dniu 29 czerwca 2010 r. pisemna ugoda była wiążąca dla stron, a jej postanowienia były jasne i klarowne. W § 7 tej ugody w sposób szczegółowy opisano okoliczności, w jakich powód był uprawniony do jej wypowiedzenia. Wobec zaistnienia przesłanek uzasadniających wypowiedzenie ugody powód skierował do pozwanych stosowne oświadczenia, które doręczono im skutecznie. Skoro zatem pozwani zawarli już wcześniej z powodem pisemną ugody długoterminową, to byli świadomi stosowanych przez bank procedur. Ponadto gdyby nawet uznać, że podczas rozmowy telefonicznej doszło do zawarcia kolejnej ugody, to nie ma wiarygodnych informacji, aby osoba przeprowadzająca rozmowę z pozwaną była umocowana do reprezentowania powodowego

banku. Natomiast zachowanie powoda, polegające na wystąpieniu z pozwem na drogę sądową oznacza, że nie potwierdziłby czynności prawnej dokonanej w jego imieniu przez nienależycie umocowanego pełnomocnika.

Roszczenie powoda stało się więc wymagalne i zasługiwało na uwzględnienie, tak w całości co do należności głównej, jak i w przeważającej części co do należności odsetkowej. Oddalone zostało jedynie żądanie dotyczące zasądzenia odsetek za opóźnienie do dnia wpłat poszczególnych należności włącznie, ponieważ stan opóźnienia z zapłatą świadczenia pieniężnego trwa tylko do dnia poprzedzającego dzień wpłaty. Ponadto bezpodstawne było żądanie zasądzenia odsetek w okresie oznaczonym od tego samego dnia do tego samego dnia (np. od kwoty 334.198,22 zł od dnia 12 października 2016 r. do dnia 12 października 2016 r.), bowiem nie ma możliwości zasądzenia odsetek za jeden i ten sam dzień.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanych w całości w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego:

a) art. 231 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a mianowicie uznania, że pozwani nie zawarli ugody z firmą (...) S.A., która reprezentowała powoda,

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i odmowę wiarygodności zeznaniom pozwanego, że między stronami doszło do zawarcia kolejnej ugody, ustalającej zasady spłaty zadłużenia kredytowego, na skutek rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez niego z pracownikiem (...) S.A. tylko z tego względu, że są to jedynie gołosłowne twierdzenia pozwanych,

c) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez przyjęcie, że pozwanych obciąża fakt nieposiadania przez nich nagrania rozmowy telefonicznej z firmą (...) S.A.,

d) art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że przedstawiciel firmy (...) S.A. nie był upoważniony do zawarcia ugody,

2) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 917 k.c. w zw. z art. 60 k.c. i art. 65 k.c. przez przyjęcie, że nie doszło do zawarcia ugody między pozwanymi a powodem,

b) art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie.

Na tych podstawach pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i obciążenie pozwanych kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zauważyć można, że w apelacji nie została zakwestionowana prawidłowość zgromadzenia tego materiału dowodowego, który Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę swojego wyroku. Pozwani nie zarzucili bowiem, że Sąd ten pominął lub nie uwzględnił zgłoszonych przez nich wniosków dowodowych. Ponadto nie powołali się oni w apelacji na nowe fakty lub dowody, które – abstrahując od dopuszczalności ich ewentualnego zgłoszenia dopiero na tym etapie postępowania (art. 381 k.p.c.) – uzasadniałyby uzupełnienie postępowania dowodowego bezpośrednio przez Sąd Apelacyjny. Można zatem stwierdzić, że zebrany dotychczas materiał dowodowy jest w ocenie skarżących kompletny i wystarczający do oceny zasadności ich apelacji.

W związku z tym również Sąd Apelacyjny przyjął, że może oprzeć się na tym materiale przy wydawaniu swojego orzeczenia, a po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z treścią art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością tego materiału doszedł do wniosku, że mimo podniesionych w apelacji zarzutów, w szczególności naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., może aprobować i przyjąć za własne dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, ponieważ są one zgodne z powyższym materiałem, a jego ocena nie budzi zastrzeżeń i jest w pełni zbieżna z oceną dokonaną we własnym zakresie przez Sąd Apelacyjny.

W odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wskazać należy przede wszystkim, że w świetle podniesionych w apelacji zarzutów można powtórzyć za Sądem pierwszej instancji, że większość istotnych w sprawie okoliczności faktycznych była i nadal jest niesporna między stronami. Dotyczy to zwłaszcza zawarcia między stronami przedmiotowej umowy kredytowej i jej treści, a także zawarcia ugody długoterminowej po tym, jak pozwani po raz pierwszy popadli wobec powoda w zaległości z terminową spłatą rat kredytowych, jak również ponownego powstania po ich stronie zaległości w spłacie należności wynikających z powyższej ugody. Podkreślić można, że żądanie powoda nie jest kwestionowane przez pozwanych tak co do zasady, jak i co do wysokości. Także na etapie postępowania apelacyjnego nie kwestionują oni żądania w takim zakresie, w jakim – po częściowym umorzeniu postępowania przez Sąd pierwszej instancji wskutek cofnięcia pozwu przez powoda – zostało ono uwzględnione w zaskarżonym wyroku zarówno odnośnie do należności głównej, jak i odnośnie do odsetek za opóźnienie. Okoliczności te nie wymagają więc ponownie szczegółowej analizy i mogą zostać przyjęte w ślad za Sądem pierwszej instancji, tak jak wynika to z ustaleń przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Aktualnie w dalszym ciągu jest natomiast podnoszona przez pozwanych kwestia, że została zawarta między nimi a powodem, reprezentowanym przez (...) S.A., kolejna (tj. oprócz ugody długoterminowej z dnia 26 marca 2014 r.) ugoda, która zdaniem skarżących niezasadnie nie została uwzględniona przez Sąd pierwszej instancji. Z takim stanowiskiem pozwanych nie można jednak się zgodzić. Decydujące znaczenie ma bowiem to, że nie dostrzegają oni zasadniczego problemu, a mianowicie tego, że w niniejszej sprawie w ogóle nie ma dowodu, który pozwoliłby ustalić, jaka była ewentualnie treść powoływanej przez nich ugody. Podkreślić przy tym należy, że Sąd pierwszej instancji i tak maksymalnie na korzyść skarżących aprobował ich twierdzenia, że doszło do rozmowy telefonicznej pozwanej z pracownikiem (...) S.A., podczas której omawiana była kwestia zasad spłaty istniejącego zadłużenia z tytułu przedmiotowej umowy kredytowej.

Problem nie sprowadza się jednak do ustalenia, czy taka rozmowa miała miejsce, ale jaka była jej treść. Chodzi zwłaszcza o to, czy można ustalić, że podczas tej rozmowy doszło w ogóle do złożenia przez strony (pozwaną i ewentualnie przez pełnomocnika powoda w osobie pracownika (...) S.A.) stanowczych oświadczeń woli, dotyczących zawarcia kolejnej ugody, której przedmiotem było ustalenie nowych zasad spłaty powyższego zadłużenia, a jeśli tak, to jaka była treść tych uzgodnień. Samo odbycie takiej rozmowy przez pozwaną, jako jednego z dwóch dłużników solidarnych, nie może bowiem przesądzać, że rzeczywiście doszło wtedy do zawarcia nowej ugody, a tym bardziej nie jest wystarczające do ustalenia, jaka była treść takiej ugody.

W tym zakresie zauważyć można, że w gruncie rzeczy pozwani próbują na swoją korzyść obrócić to, że w niniejszej sprawie nie ma jakichkolwiek dowodów, w szczególności zapisu powyższej rozmowy telefonicznej, które pozwalałyby ustalić, czy doszło do zawarcia wskazywanej przez nich ugody, a przede wszystkim – jaka była ewentualnie jej treść. Inaczej rzecz ujmując, ich stanowisko sprowadza się do tezy, że skoro nie ma dowodów, dotyczących zawarcia kolejnej ugody i jej treści, to sądy orzekające powinny oprzeć się w tej kwestii wyłącznie na twierdzeniach i zapewnieniach pozwanych, w szczególności na zeznaniach pozwanego, o których mowa w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zauważyć przy tym trzeba, że w tym wypadku chodzi o zeznania tego podmiotu, który z jednej strony jest bezpośrednio zainteresowany dokonaniem ustaleń zgodnych z jego twierdzeniami, a na którym z drugiej strony spoczywa ciężar wykazania prawdziwości tych twierdzeń.

W związku z tym nie można nadać decydującego znaczenia temu zarzutowi apelacyjnemu, w którym jest mowa o tym, że Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. błędnie odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego. Podkreślić bowiem należy, że do takich twierdzeń pozwanych w tej sprawie niewątpliwie należało

podchodzić bardzo ostrożnie i krytycznie. Z całą pewnością wskazane było poszukiwanie dowodów lub okoliczności, które choćby pośrednio potwierdzałyby wiarygodność takich twierdzeń pozwanych, zwłaszcza że były one stanowczo i konsekwentnie kwestionowane przez powoda, który odmawiał potwierdzenia, że doszło do skutecznego zawarcia przez pozwanych kolejnej ugody z pracownikiem (...) S.A., działającym jako przedstawiciel banku.

W tym kontekście chybiony był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez uznanie, że pozwanych obciąża fakt nieposiadania nagrania rozmowy telefonicznej, podczas której według ich twierdzeń miało dojść do zawarcia powyższej ugody, a które to nagranie wprost wskazywałoby, czy rzeczywiście doszło wtedy do zawarcia tej ugody i jaka była jej treść, wobec czego gdyby sądy orzekające dysponowały nagraniem treści tej rozmowy, to w zasadzie w ogóle nie byłoby podstawy do sformułowania większości zarzutów, jakie znalazły się w apelacji. Można oczywiście zgodzić się ze skarżącymi, że nie obciąża ich fakt braku nagrania powyższej rozmowy. Zauważyć jednak należy, że brak powyższego nagrania w żadnym wypadku również nie poprawia ich sytuacji procesowej. Decydujące znaczenie ma bowiem okoliczność, że nie ma nagrania tej rozmowy. W tej sytuacji z faktu, że tego nagrania nie ma – czy to z winy czy bez winy pozwanych, podobnie jak czy to z winy czy bez winy powoda – nie można wyprowadzić żadnych pozytywnych wniosków co do tego, że została wtedy zawarta ugoda z pozwanymi, a tym bardziej jaka była jej treść. Obiektywny fakt jest taki, że obecnie nagrania powyższej rozmowy nie ma, ponieważ w odpowiednim czasie nie zostało ono utrwalone (zachowane lub zabezpieczone).

Tylko w takim ujęciu można ewentualnie podnieść, że skoro zainteresowanymi zawarciem kolejnej ugody byli przede wszystkim pozwani, to mogli i powinni byli oni zadbać o to, aby ustalenia dokonane podczas powyższej rozmowy telefonicznej, o ile istotnie doszło wtedy do zawarcia ugody, zostały w sposób formalny wyrażone, a zwłaszcza potwierdzone przez powoda lub (...) S.A. na piśmie. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że Sąd pierwszej instancji trafnie dostrzegł, że choćby ze względu na wcześniejsze kontakty z powodowym bankiem pozwani powinni byli zdawać sobie sprawę, że wszelkie uzgodnienia – tak samo jak zawarcie umowy kredytowej z dnia 29 czerwca 2010 r., a następnie ugody długoterminowej z dnia 26 marca 2014 r. – były dokonywane przez bank w formie pisemnej. W tej sytuacji z faktu braku dowodu w postaci nagrania powyższej rozmowy telefonicznej pozwani nie mogą wyprowadzać korzystnych dla siebie wniosków, wskazując de facto, że brak tego dowodu należy uznać za dowód, że doszło do zawarcia ugody, o której mówił pozwany w swoich zeznaniach.

Podkreślić przy tym trzeba, na co zwracał uwagę także Sąd pierwszej instancji, że o ile sam fakt odbycia przez pozwaną rozmowy telefonicznej z pracownikiem (...) S.A. może zostać uznany za niesporny i udowodniony, o tyle nie dotyczy to już treści tej rozmowy, w szczególności tego, czy doszło wtedy do zawarcia ugody i jaka była ewentualnie jej treść. W świetle zasad doświadczenia życiowego można uznać za wiarygodne, że podczas takiej rozmowy niewątpliwie były omawiane zasady możliwej dla pozwanych spłaty istniejącego zadłużenia. Nie ma natomiast możliwości niebudzącego żadnych wątpliwości stwierdzenia, czy ta rozmowa i ewentualne uzgodnienia dotyczyły jedynie ustalenia zasad spłaty istniejącego i wymagalnego już wówczas w całości zadłużenia, czy też zmierzały do modyfikacji treści istniejącego między powodem a pozwanymi stosunku prawnego, polegających w szczególności na zmianie wysokości rat i terminów ich zapłaty, powodujących, że zaległość przestałaby być wymagalna w całości i podlegałaby spłacie na nowych zasadach.

Zauważyć można, że ewentualne uzgodnienia co do tego, jakie kwoty pozwani są w stanie płacić miesięcznie, wcale nie musiały zmierzać do zmiany istniejącego między stronami treści stosunku prawnego, czyli praw i obowiązków stron, lecz mogły dotyczyć jedynie ustalenia zasad spłaty wymagalnego już zadłużenia w celu uniknięcia jego przymusowej egzekucji, o czym zresztą wprost jest mowa w drugim zarzucie apelacyjnym, wskazującym, że zawarta ugoda miała ustalać zasady spłaty zadłużenia kredytowego.

Ponieważ jednak kwestii tych w ogóle nie można jednoznacznie ustalić na podstawie istniejącego materiału dowodowego, nie ma możliwości przyjęcia jakichkolwiek stanowczych wniosków, które prowadziłyby do konkluzji, że dochodzone przez powoda żądanie podlega oddaleniu jako przedwczesne. Do takiego żądania sprowadza się bowiem stanowisko pozwanych, którzy nie kwestionują żądania powoda co do zasady i co do wysokości, lecz twierdzą, że aktualnie rzekomo nie może jeszcze ono być dochodzone z uwagi na zawarcie wskazywanej przez nich kolejnej ugody.

W konsekwencji na podstawie tak skąpego materiału, obejmującego jedynie zeznania pozwanego, który zresztą także nie powiedział konkretnie, jaka była treść kwestionowanej przez powoda umowy, lecz wskazał tylko tyle, że pozwani mieli spłacać po 1.200 zł miesięcznie, nie można uznać zarzutów pozwanych za uzasadnione. Z jego zeznań nie wynika bowiem, czy miało to skutkować wstrzymaniem się przez powoda lub działającego w jego imieniu (...) S.A. z dochodzeniem (egzekwowaniem) roszczeń, czy miało to zmodyfikować treść stosunku prawnego między stronami. Konkludując, nie można uznać faktu jej zawarcia i treści za udowodniony zgodnie z twierdzeniami skarżących, co miałyby skutkować oddaleniem powództwa w całości.

Odmiennej oceny zasadności apelacji nie mogą uzasadniać powołane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 917 k.c. w zw. z art. 60 k.c. i art. 65 k.c., to przede wszystkim wskazać należy, że przepisy te nie mogą stanowić samodzielnej podstawy ustalenia, że doszło do zawarcia między stronami wskazywanej przez pozwanych kolejnej umowy. Jej zawarcie stanowi okoliczność faktyczną, a nie prawną, wobec czego powinna ona być wykazywana za pomocą stosownych dowodów, a tych, jak wyżej wyjaśniono, w tej sprawie było brak. Nie budzi wprawdzie wątpliwości, że z zastrzeżeniem odmiennych uzgodnień stron, dotyczących formy zawarcia umowy, do zawarcia umowy mogło dojść w dowolny sposób, który dostatecznie wyrażał wolę jej zawarcia przez strony, ale wziąć trzeba pod uwagę, że w tej sprawie w ogóle nie było dowodów, wskazujących, że podczas prowadzonej rozmowy telefonicznej istotnie doszło do złożenia przez strony (w tym przez pracownika (...) S.A. jako przedstawiciela powoda) stanowczych oświadczeń woli o zawarciu kolejnej umowy.

Skoro zaś nie można uznać za udowodniony faktu zawarcia takiej umowy i jej treści, to w ogóle nie można mówić, że doszło do naruszenia zasad jej wykładni określonych w art. 65 k.c. Przepis ten nie może bowiem służyć do ustalenia, czy doszło do zawarcia umowy (w tym wypadku umowy), lecz dopiero w razie ustalenia jej treści może regulować zasady jej wykładni. W związku z tym gdyby w tej sprawie można było ustalić, że została zawarta umowa o określonej treści, to dopiero wtedy można byłoby mówić, że istnieje przedmiot, który można poddać wykładni według zasad określonych w art. 65 k.c. Ponieważ zaś nie ma dowodów, jaka była treść ewentualnej umowy między stronami, to w ogóle nie można mówić o tym, jak należy ją rozumieć (interpretować) zgodnie z art. 65 k.c.

Niezasadny był także zarzut naruszenia art. 5 k.c. Także przepis ten nie może służyć do ustalenia faktu zawarcia umowy i jej treści. Pozwani nie mogą więc domagać się ustalenia na jego podstawie, że wobec braku nagrania powyższej rozmowy telefonicznej należy uznać zgodnie z ich twierdzeniami, że taki fakt miał miejsce. Jednocześnie uwzględnić trzeba, że pozwani nie kwestionowali ani zasady swojej odpowiedzialności wobec powoda, ani wysokości swojego zadłużenia wobec niego, lecz domagali się jedynie umożliwienia im jego spłaty na korzystniejszych dla nich zasadach. Podkreślić można, że w toku postępowania, a także w apelacji, pozwani przede wszystkim wskazywali na to, że chcieliby uzyskać zawarcie nowej umowy z powodem określającej korzystniejsze dla nich warunki spłaty przedmiotowego zadłużenia. Zauważyć także można, że również powód nie wykluczał zawarcia takiej umowy, ale najpierw chciał uzyskać prawomocne orzeczenie rozstrzygające o zasadności jego roszczenia wobec pozwanych i ewentualnie dopiero potem byłby gotów przystąpić do rozmów z pozwanymi na temat zasad spłaty ich zadłużenia. Taka sytuacja nie daje podstaw do uznania, że dochodzenie przez powoda powyższego roszczenia zasługuje na negatywną ocenę według zasad współżycia społecznego, a tym że na mocy art. 5 k.c. nie powinno ono podlegać ochronie prawnej.

Na koniec dodać wypada, że nie miał istotnego znaczenia ostatni zarzut apelacyjny, który nie został jeszcze dotychczas omówiony, a również dotyczył naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., tym razem przez przyjęcie, że przedstawiciel (...) S.A. nie był upoważniony do zawarcia umowy. Skoro bowiem nie ma dostatecznych podstaw do ustalenia, że podczas rozmowy telefonicznej pozwanej z pracownikiem (...) S.A. w ogóle doszło do dokonania uzgodnień, prowadzących do zawarcia kolejnej umowy, to nie jest istotne, czy pracownik, który prowadził z nią tę rozmowę, był umocowany do zawarcia w imieniu powoda takiej umowy.

Podsumowując, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał żadnych podstaw do ustalenia zgodnie z twierdzeniami pozwanych, że doszło do zawarcia kolejnej ugody, która skutkowałaby tym, że powód nie może obecnie domagać się od nich zasądzenia dochodzonej należności, wobec czego ich apelacja podlegała oddaleniu, ponieważ nie opierała się na usprawiedliwionych podstawach.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Dodatkowo wskazać należy, że nie zasądzono kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz powoda, ponieważ jego pełnomocnik nie jest adwokatem lub radcą prawnym, a ponadto powód nie wykazał, aby poniósł jakieś koszty procesu w tej instancji.

SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Andrzej Lewandowski